



fot. Agencja FORUM

Podmywanie fundamentów

Głównym tematem związanym ze służbą zdrowia stał się ostatnio pakiet kolejkowo-onkologiczny. W cieniu dyskusji nad nim niemal zupełnie niezauważone przeszło wydarzenie, które – moim zdaniem – jest niezwykle ważne, a przy tym symptomatyczne dla naszych czasów.

Czwartego grudnia Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie orzekł, że wojewoda mazowiecki słusznie unieważnił uchwałę rady powiatu wołomińskiego, która dodała do statutu swojego szpitala zapis, że w działalności kieruje się on bezwzględnie zasadą ochrony życia ludzkiego. Zapis ten pojawił się w związku ze „sprawą” prof. Chazana i miał na celu – jak moż-

Jest to stwierdzenie szokujące, podważające fundamenty funkcjonowania ochrony zdrowia. Czy sąd, decydując się na taki wyrok, miał na myśli jedynie aborcję, którą uznał za sprzeczną z zasadą „ochrony życia ludzkiego”, czy także inne przypadki? Obawiam się, że to drugie. Nietrudno bowiem znaleźć takie przepisy, których wypełnienie zmusza szpital do działania wbrew zasadzie ochrony życia ludzkiego. Są to np. przepisy nakazujące NFZ limitowanie świadczeń zdrowotnych. Powodują one zagrożenie życia w sposób oczywisty w wypadku chorych onkologicznych, ale nie tylko. Jeśli pracownia diagnostyczna musi ustawić

„Nietrudno znaleźć w Polsce takie przepisy, których wypełnienie zmusza szpital do działania wbrew zasadzie ochrony życia ludzkiego”

na przypuszczać – zasygnalizowanie, że w szpitalu nie wykonuje się aborcji, nawet tych dozwolonych przez prawo. W zapisie nie ma jednak słowa o aborcji, lecz tylko stwierdzenie o ochronie życia ludzkiego. Sąd, znając treść zapisu, stwierdził, że jest on bezprawny, bo powiat wykroczył poza swoje uprawnienia, regulując w statucie kwestie uregulowane w ustawach.

Jest oczywiste, że w ocenie sądu przekroczenie przez powiat uprawnień nie polegało na tym, że w statucie szpitala powtórzono uregulowania zawarte w ustawach, bo takie powtórzenia zdarzają się nagminnie, ale że zapisy statutu są sprzeczne z ustawami. W takiej sytuacji – w ocenie sądu – szpital powinien kierować się postanowieniami ustawy, a nie statutu. I rzecz byłaby zupełnie zrozumiała, gdyby nie treść owego zapisu: „Szpital w swojej działalności kieruje się bezwzględnie zasadą ochrony życia ludzkiego”. Wobec tego wymowa wyroku jest następująca: są w Polsce przepisy ustawowe, które – w określonych wypadkach – zabraniają szpitalowi kierować się zasadą „ochrony życia ludzkiego” (Gdyby takich przepisów nie było, cóż by komu szkodził wspomniany zapis w statucie szpitala?).

w wielomiesięczną kolejkę chorego z podejrzeniem tętniaka mózgu lub rozwarstwienia aorty, z pewnością jest to działanie sprzeczne z zasadą ochrony życia ludzkiego. Są też przepisy, które zabraniają szpitalowi kierować się tą zasadą nie same przez się, ale w połączeniu z innymi przepisami. Taki charakter ma ustawowy nakaz bilansowania się szpitala, skoro z góry wiadomo, że jest to – wskutek innych przepisów – niemożliwe bez rezygnacji z zasady „bezwzględnej ochrony życia ludzkiego”. Wiele szpitali codziennie naraża życie i zdrowie pacjentów, oszczędzając na personelu medycznym, lekach, sprzęcie, procedurach – byleby tylko nie popaść w zadłużenie.

Powyższy wyrok sądu jest potwierdzeniem, że w Polsce zachodzi proces tworzenia „nowego człowieka” i „nowego społeczeństwa”, którego elementem jest nadawanie nowych znaczeń dotychczasowym pojęciom. Tak jest z pojęciem rodziny, rodziców, ojczyzny itp. Tak ma być też ze szpitalem, który nie będzie już miejscem, gdzie bezwzględnie przestrzega się zasady ochrony życia ludzkiego, ale gdzie wykonuje się procedury przewidziane przez państwo. ■